Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 294 Kraków, sobota 22 grudnia 1928 Rocznik XXXVII
Cena numeru 25 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Raz gorzej, raz lepiej

Dole i niedole bilansu handlowego

Za ubiegłych 11 miesięcy od stycznia do listopada br. nasz bilans handlowy wykazuje deficyt w kwocie 825 miljonów zł. Różne były deficyty w tych miesiącach: największy w marcu 163'9 miljonów, najmniejszy w listopadzie 5'9 miljonów. Rozpiętość, jak widzimy, ogromna. Normalnie deficyt obracał się miesięcznie w granicach 50 do 90 miljonów, w marcu zaś był tak wielki dlatego, że w tym miesiącu weszła w życie zwaloryzowana taryfa cłowa, kupcy więc na gwałt przed tym terminem masowo sprowadzali towar, aby jeszcze wykorzystać niższe cła.

Jeżeli przypatrzymy się bliżej fluktuacji przywozu i wywozu w tych miesiącach, zobaczymy, że regularnie prawie dotrzymują sobie kroku, t. zn. w równej mierze rosną i spadają. Wyjątek stanowi znów marzec, w którym w porównaniu z lutym przywóz wzrósł o przeszło 100 miljonów, natomiast wywóz tylko o 11 miljonów; wytłómaczenie tego leży w podanej wyżej okoliczności zmiany taryfy cłowej. Natomiast wręcz odwrotny stosunek zapanował w najlepszym miesiącu tego okresu, t. j. w listopadzie, w którym w porównaniu z październikiem przywóz spadł okrągło o 16 miljonów, wywóz zaś wzrósł o 16 miljonów.

Dalej okazuje się, że wywóz płodów rolniczych był w ubiegłych 11 miesiącach, względnie w decydujących dla rolnictwa miesiącach sierpień-wrzesień, bardzo nieznaczny, ileże wywóz wogóle trzymał się w niebardzo różniących się granicach. Np. w lipcu wywóz ogólny wynosił 201 miljonów, w sierpniu 196, we wrześniu 204, co wskazuje, że w tych miesiącach wywóz zboża nie zaważył wcale na szali. Było to następstwem polityki zakazów wywozu zboża, polityki z musu, wynikłego ze smutnych doświadczeń lat ubiegłych.

Wyjątkowym natomiast co do wpływu artykułów rolniczych na bilans był miesiąc listopad. W miesiącu tym wywóz produktów rolniczych zwiększył się o 16 miljonów, przywóz zaś zmniejszył się o 16 miljonów, — różnica więc doszła do 32 miljonów i ona właśnie dała **poprawę bilansu listopadowego**, gdyż między październikiem a listopadem różnica w deficycie wynosi okrągło 38:6. Zwiększenie wywozu nastąpiło w zakresie artykułów spożywczych, jak cukier, jęczmień i fasola, a zmniejszenie się przywozu głównie w tłuszczach, co może jest wynikiem znanego wystąpienia doradcy finansowego p. Deveya, o czem w swoim czasie pisaliśmy.

Byliśmy w ubiegłych tygodniach świadkami wielkiej akcji za samowystarczalnością, za kupowaniem własnych wyrobów dla zmniejszenia przywozu z zagranicy. Akcja niewątpliwie szlachetna, — jaki jednak wydała rezultat? Oto w październiku w porównaniu z wrześniem przywóz zwiększył się o 5 miljonów, w listopadzie zaś w porównaniu z październikiem zmniejszył się o 16 miljonów. Sukces więc pozornie byłby widoczny, w istocie jednak rzeczy jest on całkiem nierealny. Inicjatorom i wykonawcom tego ruchu chodziło w pierwszym rzędzie o zmniejszenie przywozu wyrobów fabrycznych wogóle, a zbytkownych w szczególności; tymczasem — jak wyżej pisaliśmy — zmniejszenie się przywozu nastąpiło w dziedzinie zupełnie innych artykułów, natomiast co do wyrobów przemysłowych — z wyjątkiem nawozów sztucznych — nie było zmniejszenia przywozu albo tylko w nieznacznych rozmiarach.

Można nie podzielać zdania p. Deveya, że bierny bilans handlowy nie przedstawia wielkiego niebezpieczeństwa, wobec tego szczególnie, że mamy jeszcze „rezerwy", tj. wywóz artykułów spożywczych ze szkodą dla konsumcji własnej. W każdym razie lepiej będzie pracować dalej nad usunięciem deficytu, ale innemi, tj. skuteczniejszemi środkami, aniżeli agitacją na ulicach.

Zgon szermierza wolności

Walery Adolf Formiński

Powstaniec—Proletarjatczyk—PPS-owiec

W Warszawie zmarł zasłużony i ukochany towarzysz, W. A. Formiński, weteran powstania 1863 r. i wybitny członek pierwszego Proletarjatu, współpracownik Kunickiego, Bardowskiego i Waryńskiego.

Tow. Formiński urodził się w 1845 roku i, mając lat niespełna 18, wstąpił w szeregi powstańcze, w których walczył pod dowództwem Langiewicza. Pierwszą potyczkę stoczył w Szydłowcu, gdzie zabrano do niewoli 17 kozaków z bronią, stamtąd udał się z oddziałem do Wąchocka, gdze stoczono walną bitwę, bijąc oddział rosyjski na głowę. Po dalszych pomyślnych walkach w Ostrowcu i Kunowie, oddział, w którym znajdował się Formiński udał się do klasztoru Świętokrzyskiego, gdzie podczas poświęcenia sztandaru zaskoczyli powstańców Moskale, lecz z pomocą miejscowych mieszkańców udało się ich odeprzeć. Po klęsce pod Małogoszczem i nieudałej bitwie pod Miechowem, cały oddział Langiewicza przeszedł granice austrjacką, został rozbrojony i internowany. Najsilniejszych wywieziono do Ołomuńca, Formiński jednak został uwieziony w zamku Wawelskim, stąd ratował się ucieczką. Wróciwszy potajemnie do Królestwa, walczył w oddziale Oksińskiego pod Okrzą i Koniecpolem, a po zdradzie i ucieczce Oksińskiego z pod Przedborza dostał się pod dowództwo Chmieleńskiego. Pod jego dowództwem stoczono pomyślną walkę pod Janowem, gdzie wszystkich Rosjan wzięto do niewoli.

Formiński był ranny w tych potyczkach trzy razy, walcząc do utraty przytomności. Dostał się wreszcie do niewoli, jako kawalerzysta pod dowództwem Rzewuskiego i osadzony w cytadeli, gdzie przesiedział kilkanaście miesięcy do wyroku. Jako małoletni, został skazany na wysyłkę do Irkucka na 3 lata, skąd wrócił do Warszawy w roku 1868.

W roku 1879 Formiński, zrozumiawszy, że ucisk narodowy idzie w Polsce w parze z uciskiem społecznym, wstąpił do partji „Proletarjat", gdzie pracował do roku 1884. Działalność jego, jak można wnosić z aktu oskarżenia w sprawie „Proletarjatu", z książki zbiorowej „Z pola walki' i z opowiadań żyjących Proletarjatczyków, była bradzo ożywioną. Formiński był zwolennikiem politycznego teroru, jak zresztą większość Proletarjatczyków. Zawsze odważny, jak przedtem w roku 1863, narażał się przy każdej sposobności, i przez swe narażenie się przyczynił się do pomyślnej likwidacji skutków krwawego starcia policji z Dębskim, Sławińskim i Janowiczem w lipcu 1884 roku w mleczarni Henneberga w Warszawie.

W październiku 1884 roku Formiński został aresztowany razem z wielu innymi Proletarjatczykami i w następnym roku postawiony przed sądem wojennym, który zrazu, z inspiracji Hurki, chciał wszystkich skazać na śmierć. Skazano jednak tylko sześciu, z których dwóch ułaskawiono, zaś Formiński skazany na kilkanaście lat katorgi, został wysłany na Sachalin.

Po ukończeniu katorgi Formiński wyjechał do Chabarowska, a potem do Władywostoku i Nikolska Ussuryjskiego, skąd powrócił w grudniu 1914 roku do Warszawy. W Warszawie przebywał Formiński aż do śmierci, która go zmogła w szpitalu Ujazdowskim po rocznej chorobie.

* * *

Formiński był wzorem prawości i nieskazitelnej uczciwości, to też cieszył się powszechnym szacunkiem. Pamiętam jedną z ostatnich z nim rozmów. Było to półtora roku temu na wieczorku towarzyskim, urządzonym przez Stowarzyszenie byłych Więźniów Politycznych z powodu dziesięciolecia obalenia caratu. Pytałem się go o Stowarzyszenie Weteranów 1863 roku, do którego należał.

— Mam kłopoty — mówił — bo często zwracają się do mnie ludzie z prośbą, żebym zaświadczył, iż brali udział w powstaniu, bo chcieliby korzystać z emerytury. Gdy odpowiadam, że nic nie wiem o ich udziale, mówią mi: „Co ci szkodzi? Państwo nie zbankrutuje, gdy jeden więcej dostanie emeryturę. Zrób to dla nas, dla swych przyjaciół.

— A ja przecież robić tego nie mogę. Przysięgałem, że będę mówił prawdę i jakże się będę na starość kłamstwem plamił. Wszystko musi być według sprawiedliwości. Wiem, że sobie niejednego zrażę, ale prawdę muszę czcić przedewszystkiem".

Jakże to piękny rys charakteru, zwłaszcza w Polsce, gdzie wszystko się zrobi dla przyjaźni, o ile własna kieszeń na tem nie cierpi, a czasem nawet zyska. Jakże pożytecznym dla państwa jest taki typ człowieka.

Rok temu w grudniu 1927 roku, w 2 tygodnie zaledwie po zjeździe Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych, gdzie wybrano go na honorowego przewodniczącego, zapadł ciężko na zdrowiu.

Odwiedziłem go w szpitalu na początku roku bieżącego. Usiłowałem nawiązać do dawnych wspomnień, ale pamięć go najwidoczniej opuszczała, bo nawet wielu nazwisk powszechnie znanych, nie mógł sobie przypomnieć.

— Pisałem o tem kiedyś — mówił. Wszystko znajdziecie. Tak, tak, pamiętam. Zwłaszcza Kunickiego pamiętam. To był bardzo szlachetny i czysty człowiek — prawdziwy Proletarjatczyk.

A żegnając się czule ze mną mówił:

— A może się już nigdy nie zobaczymy? A może to już śmierć?

I nie mylił się stary „Proletarjatczyk". Śmierć

zbliżała się doń szybkiemi krokami. Przewieziono go staraniem Stowarzyszenia do Buska, ale lekarze przestrzegali, że jedna kąpiel może go o śmierć przyprawić. To też szybko wrócił do warszawskiego szpitala, zaniechawszy kuracji.

Gdy mu w listopadzie przyniesiono egzemplarz broszury Dębskiego „Krwawe zajście w mleczarni Henneberga" z dwiema jego podobiznami (obecną i z czasów „Proletarjatu"), ucieszył się bardzo i mówił:

— Widzę, że o mnie nie zapomniano jeszcze.

Przed paru dniami utracił przytomność i umarł w nocy z piątku na sobotę.

Formiński był żywą arką przymierza między dawnym ruchem powstańczym a socjalizmem współczesnym. Odczuwał on ten związek instynktem, gdy pisał w krótkiej autobiografji: **Wstąpiłem do „Proletarjatu", walcząc o wolność narodu. Idei PPS-owej został wierny aż do końca.**

Cześć Jego pamięci! **Jan Krzesławski.**

Pogrzeb tow. Formińskiego

We wtorek odbył się w Warszawie uroczysty pogrzeb tow. Formińskiego ze szpitala Ujazdowskiego, przy licznym udziale organizacji PPS i stowarzyszenia byłych więźniów politycznych.

Na cmentarzu, gdy trumnę spuszczono do mogiły, pożegnał tow. Walerego Formińskiego, z ramienia Polskiej Partji Socjalistycznej, tow. **Tomasz Arciszewski** — pożegnał Go słowami, idącemi z głębi serca, przepełnionego bólem i czcią niezmierną dla tego męczennika-bohatera, który całe życie swoje poświęcił bez reszty umiłowanej sprawie.

PRZEMÓWIENIE TOW. TOMASZA ARCISZEWSKIEGO

— Tow. Walery Formiński należał do tych nielicznych bojowników o wolność, którzy pracowali i walczyli poprzez trzy pokolenia. Jako 17-letni chłopiec, zaciągnął się do oddziału powstańczego **Langiewicza**, walcząc z nim do czasu rozbicia tego oddziału. Aresztowany, uciekł z twierdzy krakowskiej i walczył w innych oddziałach powstańczych niemal aż do chwili zupełnej likwidacji powstania zbrojnego 1863 roku. Schwytany, wskutek zdrady — został, jako niepełnoletni, zesłany w głąb Syberji. **Drogę z Moskwy odbył pieszo; przeszedł sześć tysięcy kilometrów ,zakuty w kajdany, wżerające się w ciało.** Po kilku latach — uciekł z zesłania i zaciągnął się w szeregi **I-go Proletarjatu**, gdzie pracował w niezmiernie trudnych warunkach, razem z towarzyszami: **Dębskim, Waryńskim** i innymi. I znowu, podczas masowych aresztowań dostał się tow. Formiński do więzienia i **został skazany przez sąd wojenny na śmierć.** Po długiem wyczekiwaniu na wykonanie wyroku — dowiedział się, że kara śmierci została zmieniona na **dwadzieścia lat ciężkich robót. I znowu tow. Formiński przebył długą drogę na katorgę, zakuty w kajdany...** Wytrwał na zesłaniu — nie złamały go ciężkie katusze i cierpienia — i oto, gdy wrócił w roku 1914, stanął znów z niesłabnącą energją do pracy. Widzimy go w szeregach PPS i Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych, biorącego udział we wszystkich manifestacjach i wystąpieniach!

Gdy powstał **Rząd Ludowy**, zwrócił się do mnie jako do ówczesnego ministra poczt i telegrafów z prośbą o przyjęcie go do ministerjum na stanowisko woźnego, aby mógł ostatnie lata swego życia spędzić w polskiej służbie państwowej. — Od tej chwili był bez przerwy w ministerstwie — i ministrowie traktowali go jak przyjaciela. Przed rokiem jeszcze — tow. Formiński w rozmowie ze mną — dzielił się myślami o tem, **jak długo jeszcze klasa robotnicza będzie musiała prowadzić walkę o wyzwolenie.** Mówił, że choć mamy własne państwo i walka jest łatwiejsza, musimy sami pracować nad stworzeniem lepszych warunków dla ludu pracującego.

Tow. Formiński należał do tych nielicznych jednostek, które od lat chłopięcych aż do końca życia miały na celu wyłącznie wyzwolenie klasy pracującej i walkę o wolność. Był on żołnierzem Rewolucji, którą ukochał i której do ostatka wiernie służył. Jak długo pozostaną tu te groby, jak długo przekazywać będzie historja imiona bohaterów — **tak długo klasa robotnicza czcić będzie i wspominać tow. Walerego Formińskiego, jako swego pioniera, który wskazywał jej drogę do zwycięstwa.**

Tow. Formiński mógł przynajmniej umierać z tem przeświadczeniem, że praca Jego życia nie poszła na marne, że — również dzięki Jego wysiłkom — powstały takie warunki, iż zwłokom jego oddają cześć czerwone sztandary, a oddział żołnierzy polskich odprowadza Go, jako zwycięzcę, na miejsce wiecznego spoczynku.

Przemówienie tow. Arciszewskiego wysłuchały z nieopisanem wzruszeniem rzesze, zgromadzone na cmentarzu. Gdy grudki ziemi padały na mogiłę — rozległy się dźwięki marsza żałobnego, oraz starej bojowej pieśni „Czerwonego Sztandaru".

Cześć pamięci niestrudzonego bojownika!

Wiadomości polityczne

—o—

KONFERENCJA DLA REWIZJI PLANU DAWESA

„Vossische Zeitung" donosi, że rokowania przygotowawcze do konferencji dla rewizji planu Dawesa zostały ostatecznie zakończone. Ukazać się ma równocześnie w Paryżu i w Berlinie równobrzmiący komunikat oficjalny, który zawierać będzie podstawowe tezy, na których nastąpi nominacja rzeczoznawców reparacyjnych oraz zwołana będzie konferencja rewizyjna. Komunikaty te określą również zakres pełnomocnictw, któremi rozporządzać będą eksperci. „Vossische Zeitung" określa istotę **porozumienia francusko-niemieckiego** w sprawie komisji ekspertów w sposób następujący: 1) mianowani będą rzeczoznawcy niezależni i równouprawnieni, 2) każde zainteresowane mocarstwo wyznaczy po dwóch ekspertów, którym do pomocy przydani będą fachowi doradcy, 3) niemieckich ekspertów zamianuje rząd Rzeszy, natomiast inne mocarstwa reperacyjne zamianują swoich delegatów za pośrednictwem komisji reparacyjnej, 4) mocarstwa reparacyjne zwrócą się wraz z Niemcami do Stanów Zjednoczonych z prośbą o wyznaczenie do komisji ekspertów również dwóch delegatów amerykańskich, 5) członkowie komisji nie mają być związani dyrektywami swoich rządów, pełnomocnictwa ich sformułowane będą w myśl porozumienia, zawartego we wrześniu br. w Genewie z powołaniem się na postanowienia konwencji londyńskiej z roku 1924. Upoważnieni będą eksperci do poczynienia propozycji, co do ostatecznego uregulowania problemu reparacyjnego, 6) po mianowaniu ekspertów wystosowane zostanie przez wszystkie mocarstwa reparacyjne wspólne zaproszenie do ekspertów, by po ukonstytuowaniu się rozpoczęli swoje obrady. Eksperci sami postanowią, kiedy i gdzie rozpoczną się obrady. Najprawdopodobniej konferencja rozpocznie swoje prace **w Paryżu**, następnie przeniesie je **do Berlina**. Eksperci mają być zaproszeni według „Vossische Zeitung" następujący: Stamp (Anglja), Moreau (Francja), Franqui (Belgja), Tyrelli (Włochy). Głównym delegatem Niemiec będzie prezydent Banku Rzeszy Schacht. Decyzja co do drugiego delegata, którym prawdopodobnie będzie finansista, do tej pory nie zapadła.

—ooo—

ODROCZENIE RATYFIKACJI PAKTU KELLOGA

Jak podaje agencja Reutera, senator Borah postanowił odroczyć ratyfikację paktu Kelloga do sesji, która zbierze się po ferjach świątecznych.

—ooo—

WALKA O PREMJERA W CZECHOSŁOWACJI

„Prawo Lidu" donosi, że kwestja obsadzenia stanowiska premjera uważana jest za załatwioną w ten sposób, że premjer Svehla pozostanie nadal na swem stanowisku. Wedle informacji pisma, koalicja jest obecnie tego poglądu, że zagadnienie zastępcy premjera można rozstrzygnąć przez mianowanie drugiego wicepremjera, z którym ksiądz Szramek mógłby się zmieniać. Znaczy to, że ponieważ Szramek był wicepremjerem 14 miesięcy, obecnie objąłby te funkcje przedstawiciel agrarjuszy, którego nazwiska narazie się nie wymienia.

—ooo—

SIÓDMA TEKA DLA MUSSOLINIEGO

Minister dla kolonji Federzoni, jego podsekretarz stanu Bolzoni i gubernator Trypolisu generał de Bono podali się do dymisji. Mussolini zamianował siebie ministrem dla kolonji oraz powołał generalnego sekretarza faszystów Turatiego do Rady ministrów. O powodach tych zmian nie podają żadnych szczegółów. Najważniejszą rzeczą jest ustąpienie Federzoniego, dawnego liberała z obozu Giolittiego, który przedtem był ministrem spraw wewnętrznych i jako taki prowadził korupcyjne konszachty z bankami. Generał de Bono był przedtem dowódcą milicji faszystowskiej i on to jako wspólnik morderców Matteottiego spowodował zatuszenie całej sprawy w chwili, gdy współudział Mussoliniego wyszedł na jaw.

Rokowania polsko-niemieckie na dobrej drodze

Berlin, 20 grudnia (PAT). Socjalistyczny „Vorwärts" potwierdza w notatce omawiającej konferencję warszawską między ministrem Twardowskim a dr. Hermesem, że szereg ważnych punktów dotyczących traktatu handlowego zostało wyjaśnionych i że udało się ostatecznie stworzyć **podstawy do rokowań na szerokiej podstawie.** Niemcy mogą oczekiwać ze strony Polski konkretnych propozycyj w sprawie ważnych żądań niemieckich. Dziennik podkreśla, iż obecnie można stwierdzić nawet bez przesadnego optymizmu, że **rokowania zostały z powrotem uruchomione i że istnieje przynajmniej możność zawarcia traktatu handlowego w niedalekiej przyszłości.**

PRZEGLĄD LITERACKI

Polsce przybył nowy miesięcznik pod nazwą **„Ruch Słowiański"** (Lwów — Ossolineum).

Jak wskazuje tytuł, miesięcznik ten poświęcony jest życiu i kulturze Słowian. W artykule, zamieszczonym na czele pierwszego numeru, podkreśla redakcja, że celem jej będzie „szerzenie w społeczeństwie polskiem zgodnej z prawdą i rzeczywistością wiedzy o innych narodach słowiańskich, zaznajamianie go z wszelkimi dziedzinami ich nowoczesnego życia".

Redakcja zdaje sobie sprawę, że w ciągu wieku XIX w Polsce zdyskredytowała się akcja słowianofilska (oczywiście dlatego, że była ona zerkaniem ku caratowi), że utrzymuje się natomiast kompletna nieznajomość spraw słowiańskich, tak, że niektóre narody słowiańskie, jak Bułgarzy, Serbowie, Chorwaci, Słoweńcy, nie mówiąc już o Łużyczanach, stanowią dla nas rodzaj ludów egzotycznych, o których ma się jakieś mgliste, a częstokroć wręcz fałszywe wyobrażenia... Uznając właśnie, że taki stan jest przy zmienionych warunkach dzisiejszych niekorzystnym zarówno z punktu widzenia naszych interesów narodowych i politycznych, jak gospodarczych i kulturalnych — podejmuje „Ruch Słowiański" swoje wydawnictwo.

Jako artykuł wstępny w pierwszym numerze widnieje wyczerpująca rozprawka p. H. Batowskiego „Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców", której aktualności dodały jaskrawe konflikty na terytorjum jugosłowiańskiem. Obok szeregu innych artykułów widnieje obszerna kronika częściowo powtórzona z prasy obcej. Otóż tu chcielibyśmy zwrócić uwagę na jedną drobną usterkę, która jednak wydawnictwu, specjalnie zajmującemu się sprawami słowiańskiemi, nie powinna być obojętną.

W notatce przetłómaczonej z „Prager Presse", a poświęconej historji sztuki białoruskiej, znajdujemy między innemi tytuł świeżo wydanego dzieła z tej dziedziny w brzmieniu — jak go przytacza „Ruch Słowiański": „Narysy z historji belaruskaha mastactwa". — Z faktu, że ani czeski, ani niemiecki język nie znają dźwięku ł i nie uzupełniły tą literą alfabetu łacińskiego nie wynika, żeby zamiast „biełaruskaha" powtarzać czytelnikowi polskiemu mimowolnie — błędną formę „Prager Presse".

Na półkach księgarskich ukazała się **mapa administracji sowieckiej Rosji współczesnej w skali 1:4.000.000**, wykonana w ośmiu kolorach. Mapa ta została opracowana na podstawie najnowszych źródeł statystycznych sowieckich oraz ostatniego spisu ludności, dokonanego w Rosji z dnia 17 grudnia 1926 r. Na mapie tej uwzględniono rejony poszczególnych republik przy pomocy różnych kolorów, następnie linje kolejowe, drogi szosowe i wodne, komunikację lotniczą i tp. Zawiera ona ponadto szereg wykresów schematów i danych statystycznych. Znajdujemy tam np. podział na rejony gospodarcze, plan węzła moskiewskiego i leningradzkiego, gęstość zaludnienia, wykaz miast powyżej 50.000 mieszkańców, wykaz nazw miejscowości o brzmieniu starem i nowem i t. p.

Z powyższego wynika, że wspomniana mapa daje dokładny obraz obecnego podziału administracyjnego Rosji Sowieckiej i jest bardzo pożytecznym informatorem o naszym wschodnim sąsiedzie. To też zasługuje ona na uwagę zwłaszcza szkół, a nadto instytucyj bankowych, handlowych i przemysłowych, zainteresowanych gospodarczemi i politycznemi stosunkami Rosji Sowieckiej. Dodać należy, iż jest to pierwsza większa mapa ścienna Rosji sowieckiej, opracowana w języku polskim — pod względem administracyjnym, statystycznym i gospodarczym.

* * *

„Kiferа" (Kino, Teatr, Radjo) tygodnik krakowski o obszernym i ilustrowanym dziale kinowym wydał Nr. 9. Nie jest to organ Związku właścicieli kin. Przeciwnie w tym numerze w artykule wstępnym zajmuje wobec nich pozycję bojową.

Rozwój krakowskiej Kasy chorych

Chcąc utrzymać ciągłość w naszych sprawozdaniach z działalności krakowskiej Kasy chorych, aby tą drogą popularyzować możliwie w najszerszych masach społeczeństwa ideę ubezpieczeń społecznych, pragniemy dzisiaj zapoznać czytelników „Naprzodu" z pracą Kasy krakowskiej w miesiącu listopadzie.

Jak zwykle tak i obecnie posługujemy się sprawozdaniem opracowanem przez dyrekcję i lekarza administracyjnego Kasy. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że liczba członków Kasy w dniu 30 listopada wynosiła **71.874 osób**, co w porównaniu z ostatnim dniem października wykazuje **dalszy wzrost ubezpieczonych o przeszło 1000 osób**.

Rzecz prosta, że przy tak ogromnej liczbie ubezpieczonych, — gdy dodamy do tego liczbę członków rodzin ubezpieczonych, mających prawo do korzystania ze świadczeń leczniczych Kasy — Kasa krakowska stanowi jedną z największych instytucyj społecznych w Polsce. Prowadzona od lat i rozbudowywana przez krakowską klasę robotniczą stanowi też słusznie przedmiot naszej dumy.

PRZYCHODY

Przychody Kasy oparte, jak zwykle, na wpłaconych składkach członkowskich, wynosiły w listopadzie **781.441 zł.**, stanowiąc podstawę finansową Kasy.

Gospodarka Kasy

ROZCHODY

Główną pozycję po stronie rozchodów stanowiły, również jak zwykle, **zasiłki pieniężne za dni niezdolności do pracy** — wynosząc **285.174 zł.; zasiłki połogowe** wyniosły w tymsamym czasie **25.584 zł.; zasiłki pogrzebowe — 11.664 zł.**

Płace personelu leczniczego wynosiły w listopadzie **138.441 zł.; leki i środki opatrunkowe** kosztowały **69.222 zł.; lecznice, szpitale i ambulatorja — 88.874 zł.; koszty przewozu —9.216 zł.; administracja własnych nieruchomości — 10.924 zł.; koszty administracji** (osobowe) — **57.347 zł.;** (rzeczowe) — **11.390 zł.;** wreszcie **koszty ogólne** (jak np. składki do okręgowego Związku Kas chorych, remonty ruchomości itp.) — 34.747 zł.

KASA PRACUJE TANIO I OSZCZĘDNIE

Jak zwykle tak i tego miesiąca koszty osobowe administracji Kasy były bardzo niskie, wynosząc w stosunku do przychodów wszystkiego 7%. Jest to niewątpliwie dowodem, że administracja Kasy jest oszczędna i celowa.

Działalność lecznicza Kasy

Lecznictwo — czynność lekarzy — ruch chorych

Ogólna liczba porad lekarskich wynosiła w listopadzie **58.380.**

Z tego przypada:

Na choroby wewnętrzne 23.978, na choroby chirurgiczne 5.925, na choroby nosa, gardła i uszu 4.408, na choroby skórne i weneryczne 5.435, na choroby kobiece 3.089, na choroby oczne 3.521, na choroby układu nerwowego 1.792, na choroby dziecięce 2.822, na choroby jamy ustnej (dentystyka) 6.672.

W pracowni bakterjologiczno-chemicznej wykonano rozbiorów 1.856, nakłuć żylnych 204, innych zabiegów 6.

W chorobach dróg moczowych wykonano cystoskopij 11, kateteryzacyj moczowodów 6, rozszerzenie cewki 12, płukań innych zabiegów 104.

W lecznicy okręgowego Związku Kas chorych leczono djatermią chorych 1.614, roentgenem chorych 572, lampą kwarcową chorych 3.247, lampą sollux chorych 114, elektryzacją chorych 770, masażem chorych 879, gimnastyką zanderowską chorych 798, zastrzykami podskórnemi chorych 156.

W filji Kasy w Podgórzu leczono djatermią chorych 804, lampą kwarcową chorych 2.179, lampą sollux chorych 58, wykonano zastrzyków podskórnych i dożylnych chorym 477, naświetlono lampą „sollux" w Centrali chorych 363, naświetlono lampą kwarcową chorych 45.

W przychodniach przeciwgruźliczych zgłosiło się po raz pierwszy chorych 121, powtórnie chorych 617, wykonano zastrzyków dożylnych chorym 107, prześwietleń roentgenem chorym 87.

W Lecznicy dla piersiowo chorych w Prądniku Białym pozostało z ubiegłego miesiąca chorych 29, przybyło w bieżącym miesiącu chorych 13, opuściło wśród miesiąca chorych 11, pozostaje na następny miesiąc chorych 31.

Założono odm piersiowych chorym 29.

Ogólna liczba odwiedzin lekarskich w mieszkaniu chorych wynosiła w listopadzie 4.972.

Wydano protez 370.

Wydano przekazów do szpitali i klinik 810.

Wydano przekazów do lecznicy okręgowego Związku Kas chorych 3.

Wysłano do Domu Zdrowia w Bystrej chorych 9.

Przedłużono pobyt w Domu Zdrowia w Bystrej chorym 5.

Wysłano do innych miejsc klimatycznych i na wieś chorych 3.

Przedłużono pobyt w innych miejsc. klimat. i na wsi chorym 7.

Porodów było: u ubezpieczonych 47, u członków rodzin ubezpieczonych 111.

Niezdolnych do pracy w ostatnim dniu miesiąca było 2.619 osób.

Komisji rewizyjno-lekarskiej przedstawiono chorych 368, uznano za zdolnych chorych 243, uznano za niezdolnych chorych 112, przyznano zasiłek na wyjazd 13 chorym.

Ruch w aptekach: w centrali wydano leków na recepty 40.458, w aptece filji podgórskiej wydano leków na recepty 19.163.

* * *

Oto suche cyfry ilustrujące działalność Kasy krakowskiej w ciągu jednego miesiąca. Dla braku miejsca omówienie cyfr podanych w niniejszym artykule pozostawiamy do numeru jutrzejszego.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU": Organizacja robotników wódczano-rektyfikacyjnych 8 złotych.

ADAM POLEWKA

CUD

29

(Ciąg dalszy).

— Kogoś, kto chciał bezwzględnie zaszkodzić doktorowi w karjerze naukowej i wyrwać mu niespostrzeżenie krzesło profesorskie —

— I nie bał się?

— A kogo? A czego?

— Ano — odpowiedzialności prawnej — wykrztusił dziwnie Ruzin. Już chciał powiedzieć „Pana Boga", ale jakiś wstyd wobec tego pewnego siebie i rozśmianego człowieka kazał mu połknąć te słowa.

— Ryzyko nie było tak wielkie. Nikt go nie widział. Zresztą przecież nikogo nie zabił ani nie okradł —

— To jest stokroć gorsza rzecz od kradzieży czy morderstwa — rozumie pan?! — zmienił Ruzin ton tak nagle, że naczelny się zaniepokoił. Obraz ostatniej awantury z Ruzinem, nagle odnowiony w pamięci, stropił Wężyskiego.

— Jak pan sądzi — dlaczego tamten oniemiał? — spytał ponuro Ruzin.

— Bo nie wytrzymał — szedł już do figury z lękiem przed karą —

— A ja wytrzymam?!

Naczelny spojrzał w ostro i groźnie pytające oczy. Opanował się całą siłą i uśmiechnął.

— Ależ naturalnie, że pan wytrzyma. Wogóle, czemu pan się tem dręczy —

— A ja panu mówię, że —

— Że co?

— Że — wy-trzy-mam —

— Ja też to samo powiadam —

— Wytrzymam — wy-trzy-mam! Muszę wytrzymać — wmawiał w siebie Ruzin siłę i pewność. Zacisnął pięści, jakgdyby chciał w nich zdusić niepokój.

Wężyski obserwował go w milczeniu i nadrabiał miną jak mógł. Chciał koniecznie zaszczepić w współtowarzyszu winy brak lęku przed karą.

— Panie — już skończyliśmy raz na zawsze z podobnemi eksperymentami — mówił Ruzin, pragnąc odżegnać się tem oświadczeniem przed depcącym mu po piętach cieniem przewiny.

— Ależ oczywiście. Nic podobnego więcej nie zrobimy. Zresztą obecnie mamy trzeciego towarzysza — śmiał się wesoło.

— Kogo?

— No — pana z czarną brodą — „tajemniczego" pana z czarną brodą.

Ruzin poczuł chwilową ulgę. Jest ich teraz trzech. Zdawało mu się, że wina jego zmalała, bo ten trzeci wziął część jej na swoje barki.

Naczelny czuł, że zrobił dobre pociągnięcie. Starał się wmówić w Ruzina, że ich manipulacje z lampą projekcyjną były niczem wobec zbrodni tego „trzeciego". Ruzin słuchał jego słów nieomal z wdzięcznością. Kiedy wychodził, uścisnął jego rękę dwukrotnie tak, jakby ściskał dłoń i tego nowego współtowarzysza winy. Gdyby wychodząc spotkał na schodach „tajemniczego pana z czarną brodą", byłby niewątpliwie rzucił mu się na szyję z wdzięczności, że ujął mu i na swoje barki włożył część przemożnej ciężarem winy.

*

Gospoda „Pod Wierzbą" pełna była gwaru i brzęku. Ludziska utrudzeni daleką drogą i całodziennem tłoczeniem się koło figury jedli i pili chciwie. Piwo lało się strugami i brzęczały kieliszki oblane mocną, palącą wódką. Tu i ówdzie drzemali przy stołach bardziej zmęczeni i budził ich dopiero kułak gospodarza, który pilnie uważał, aby nikt miejsca niepotrzebnie nie zabierał, bo ścisk był niemały.

W kącie pod brudną ścianą popijali piwo obaj „rozpychacze". Dziobaty klął i stukał szklanicą w stół. Wściekły był. Już kilka dni nie mogli nic zarobić, bo ciągle wołano ich na śledztwo. Pozatem komisarz policji zagroził im surowo, że każe ich natychmiast zamknąć, jeśli jeszcze raz ktokolwiek zobaczy ich w tłumie przy figurze.

— Toś ty cholero winien — złościł się dziobaty na towarzysza z czerwoną gębą.

— Albo ż to wiedziałem, co będzie? — bronił się atakowany.

— Z dziadami nie trza było robić żadnych interesów. Mówiłem ci wtedy na szosie, żebyś nie był taki skory do umowy —

— Djabli wiedzieli czego oni tam chcą przy figurze. Przecie, gdybym wiedział, że tak będą wydziwiać i taki teatr robić, tobym ani za cholerę się nie zgodził —

— Dostanę ja, choćbym miał nogi uchodzić, tego ślepego dziada w moje ręce — groził dziobaty.

— Taki on ślepy, jak i ty —

— Teraz siedzi w kryminale, ale z kryminału pojedzie na cmentarz. Niech mnie piorun trzaśnie, jak mu tła nie ukręcę! — trzasnął dziobaty pięścią w stół, aż szklanki zaśpiewały brzękliwym pojękiem.

— Lepiej byłoby poszukać tego czarnego z brodą i okularami — radził drugi rozpychacz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Kraków, 21 grudnia.

Swięta w TUR

VIII WIECZORNICA TUR

odbędzie się w sobotę 22 bm. w lokalach TUR i „Legji“ przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Wieczornicę rozpocznie **odczyt tow. Korolewicza p. t. „Zwyczaje wigilijne w Polsce“.** Po odczycie odbędzie się zabawa. Początek wieczornicy o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 gr. dla członków TUR i Legji.

W niedzielę, poniedziałek i wtorek, tj. 23, 24 i 25 czynności TUR zawieszone.

„PANI DULSKA“

W drugie święto Bożego Narodzenia, tj. we środę 26 bm. Teatr TUR daje poraz drugi **niezwykle wesołą komedję Gabrjeli Zapolskiej pt. „Pani Dulska“.** Dzięki doskonałej grze amatorów Teatru TUR „Pani Dulska“ zjednała sobie długotrwałe powodzenie, a świadczy o tem wielka ilość zamówień biletów na świąteczne przedstawienie. — **Początek o godz. 5 popoł.** Ceny biletów od 2 zł. do 50 gr. Bilety nabyć można w Sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Po przedstawieniu

IX WIECZORNICA TUR

w salach na III piętrze. Wieczornicę wypełnią deklamacje, śpiewy i wyświetlanie nowych komedyj filmowych, poczem odbędą się tańce. Wstęp 50 gr.

—ooo—

URZĘDOWA ZIMA. Z dniem dzisiejszym kończy się kalendarzowa jesień i wchodzimy w okres „urzędowej zimy“, która już trwa przeszło tydzień. Mróz utrzymuje się w dalszym ciągu. Brzegi Wisły pod Krakowem, są zamarznięte, a środkiem płynie gęsta kra. Otworzono szereg placów ślizgawkowych, na których młodzież używa sportu łyżwowego.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH ŚREDNICH I POWSZECHNYCH rozpoczynają się dziś w piątek po nauce. Ferje trwać będą do 2 stycznia włącznie, a 3 stycznia rozpoczyna się nauka.

CENĘ STRUCLI ŚWIĄTECZNEJ zwykłej (postnej) ustalił magistrat na 1'10 zł. za 1 kg. Winnych pobierania wyższych cen pociągać będzie magistrat do surowej odpowiedzialności karnej.

OŚWIETLENIE UL. DŁUGIEJ. Elektrownia miejska poraz pierwszy oświetliła ulicę Długą 14 lampami elektrycznemi 500-wattowemi. Jest to dalszy etap w wykonaniu ogólnego planu oświetlenia publicznego miasta Krakowa.

PODWYŻSZENIE OPŁAT WODOCIĄGOWYCH Odbyło się posiedzenie komisji dla Zakładów przemysłowych pod przewodnictwem wiceprez. Dra Wielgusa. Przed porządkiem dziennym rn. Dr. Krzetuski zwrócił uwagę na używanie w elektrowni i w wodociągu do opalania pod kotłami małokalorycznego węgla z Jaworzna i postawił wniosek o dokładne zbadanie kosztów opalania węglem Jaworznickim i wysokokalorycznym i przedłożenie sprawozdania z rentowności opalania węglem wysokokalorycznym, na najbliższem posiedzeniu. Następnie dyrektor wodociągu przedstawił sprawozdanie z odbytego posiedzenia subkomitetu w sprawie podniesienia stałych opłat wodociągowych, tzw. podatku wodociągowego o 1 proc. i uzasadnił w imieniu Subkomisji konieczność podniesienia tych opłat. Po dyskusji uchwalono przedstawić Radzie miasta wnioski: 1) Gmina m. Krakowa pobierać będzie począwszy od roku 1929 stawkę stałej opłaty wodociągowej (tj. podatku wodociągowego z par. 6 ust. wodociągowej) w wysokości 5% czynszu podstawowego. 2) Uzyskana kwota z podwyższenia stawki stałej opłaty wodociągowej użytą będzie na pokrycie kosztów budowy drugiego rurociągu tłocznego, względnie na oprocentowanie i amortyzację pożyczki na ten cel mającej się zaciągnąć. Po zatwierdzeniu przez kom'sję kilku ofert przewodniczący zamknął posiedzenie.

Deficyt miejski powodem niewypłacenia pracownikom miejskim dodatku świątecznego

Odwołanie posiedzenia Rady miejskiej

Dziś w piątek miało się odbyć posiedzenie Rady m. Krakowa w sprawie powzięcia uchwały co do wypłaty funkcjonarjuszom miejskim dodatku świątecznego. Jak się dowiadujemy, **posiedzenie zostało odwołane z tego powodu, że miasto nie znalazło w swoim budżecie pokrycia na wypłatę dodatku. Budżet gminy jest deficytowy, wobec czego województwo miało oświadczyć, że nie zatwierdzi uchwały Rady miejskiej odnośnie do wypłaty dodatku. Jak słychać w budżecie miejskim figurowały wysokie pozycje, które miały być pokryte z pożyczek, dotąd jednak nie zrealizowanych.**

Wiadomości o cofnięciu zapowiedzianego dodatku świątecznego wywołały wśród szerokich rzesz pracowników miejskich zrozumiałe rozgoryczenie, tem więcej, że inne samorządy uchwaliły i wypłaciły swoim funkcjonarjuszom 13 pensję, a Sosnowiec 150%. pensji miesięcznej. O ile dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej zostało odwołane, o tyle odbędzie się posiedzenie w piątek 28 bm. w sprawie nowego statutu Kasy Oszczędności miasta Krakowa w myśl nowych przepisów co do kas komunalnych, które wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1929 roku.

—ooo—

DOM TRAMWAJARZY. Towarzystwo Domu tramwajarzy w Krakowie urządza w niedzielę 23 grudnia o godzinie 10'30 przedpołudniem **uroczyste otwarcie** domu własnego w Podgórzu przy placu Serkowskiego.

„HONOR, PRZESĄDY I WIARA W BOZIEWICZA“. Staraniem TUR odczyt na ten temat wygłosi tow. dr. **Teodor Ringelheim** w Związku zawodowym pracowników umysłowych (Sławkowska 6) dziś w piątek, gdyż w ubiegłym tygodniu odczyt powyższy nie mógł się odbyć z powodu przeszkód natury technicznej. Początek o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

OPŁATA OD PSÓW. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że opłata od psów policzaną będzie w roku 1929 w dotychczasowej wysokości tj. 30 zł. od każdego pierwszego psa, zaś od każdego następnego 40 zł. płatne w 2 równych ratach półrocznych, najdalej w pierwszych 4 tygodniach każdego półrocza. Należytość za duplikat marki oraz marki przechodniej wynosi 5 zł., zaś za markę od psów łańcuchowych 1 zł.

POMYŚLNY ROZWÓJ GAZOWNI MIEJSKIEJ. Odbyło się posiedzenie Komisji dla przedsiębiorstw miejskich, na którem dyrektor gazowni inż. M. Seifert złożył sprawozdanie z działalności gazowni za rok 1928, z którego wynika, że sprzedaż gazu zwiększyła się w porównaniu do r. 1927 o przeszło 11 proc. Sieć rur w mieście rozbudowano o dalsze 5 klm., do łącznej długości 146 klm., **ilość nowych odbiorców wzrosła o 670 do łącznej ilości 13.000.** Zużycie gazu na oświetlenie ulic, mimo redukcji na korzyść oświetlenia elektrycznego, zwiększa się stale, wskutek instalowania oświetlenia w ulicach nowo założonych, względnie wskutek wzmocnienia siły światła dotychczasowych latarń. Bardzo pomyślny rozwój gazowni jest jednak hamowany brakiem kapitału inwestycyjnego na zwiększające się ciągle nowe wydatki.

Komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości wniosek Komisji rewizyjnej przerachowania bilansu gazowni, dostosowanego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca br. Komisja zatwierdziła budżet gazowni na rok 1928-9, przyjęła wniosek dyrekcji gazowni dalszej rozbudowy piecowni, uchwalając konieczność wystarania się o kredyt na ten i na inne cele inwestycyjne, w kwocie zł. 1,000.000.

ZARZĄDZENIA Z POWODU WŚCIEKLIZNY U PSÓW. Dnia 10 grudnia br. stwierdzono wściekliznę u psa w Dzielnicy X-tej. Z powodu dość częstych wypadków wścieklizny u psów w tej dzielnicy magistrat wydał zarządzenie na przeciąg 3-ch miesięcy, że w Dz. X-tej (Zakrzówek) i w Dz. XI-tej (Dębniki) należy trzymać psy stale na uwięzi lub prowadzić je na smyczy zaopatrzone w bezpieczne kagańce. Psy wolno biegające będą chwytane i w ciągu 24 godzin zgładzane.

WŁAMANIE. Dostali się nieznani narazie sprawcy do sklepu Sary Horowitz przy ul. Długiej l. 70, skąd skradli towary galanteryjne jak krawaty, pończochy, swetry itp. ogólnej wartości około 5.000 złotych. Dochodzenia w toku.

OGIEŃ MIESZKANIOWY. Zawezwana została straż pożarna na ul. Traugutta l. 7 do mieszkania Leisera Taffeta, gdzie zapaliła się ścianka drewniana od pieca żelaznego, ogień ugaszono w zarodku.

BIELIZNA, PIERZE I JAJA. Bronisława Edel zam. w Kętach, zgłosiła w policji, że skradła jej Stefanja Matjaszek bieliznę, 3 kg. pierza i 60 sztuk jaj, ogólnej wartości około 300 zł. poczem zbiegła.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Mandelbaum Michał, kupiec, zam. w Bochni zgłosił w policji krak. o kradzieży portfelu z kwotą 540 zł. i 30 dol. amer. w pociągu posp. Nr. 302 na tut. dworcu osob.

PROMOCJA REDAKTORA NA DOKTORA PRAW. Wczoraj odbyła się w auli Uniw. Jagiell. promocja redaktora Józefa Warchałowskiego na doktora praw.

—ooo—

DOROCZNY BAL AKADEMICKI urządza młodzież w dniu 12 stycznia 1929 w salach Starego Teatru. Bale akademickie już od paru lat cieszą się wielkiem zainteresowaniem wśród społeczeństwa i stanowią atrakcję sezonu. Najbliższy bal przygotowany niezwykle starannie, godnie zapoczątkuje krótki karnawał. Dochód z balu przeznaczony jest na cele pomocy doraźnej dla niezamożnej młodzieży akademickiej. Wzbudził on już duże zainteresowanie zarówno wśród młodzieży akademickiej jak i szerszej publiczności, nietylko jako pierwszorzędna impreza towarzyska, lecz także jako skuteczna pomoc dla młodzieży akademickiej, która rozwija wydatnie działalność na polu samopomocowo-gospodarczem.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem „Krakowiacy i górale“ poraz 33. Jutro wraca na afisz nie grana od pół roku urocza komedja Flersa-Caillaveta „Ładna historja“ z p. Bednarzewską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych.

HANKA ORDONÓWNA, WELLY SISTERS, W. ARKADI, G. SKONIECZNY, E. SZATKOWSKI I S. BORUŃSKI — we środę 26, w sobotę 29 i w niedzielę 30 bm. bawić będą publiczność swoim humorem oraz kreacjami tanecznemi. Sprzedaż biletów w kasie Starego Teatru już dzisiaj wykazuje wielkie zainteresowanie.

JAN KIEPURA, najsławniejszy polski śpiewak, tenor opery „La Scala“ w Medjolanie, pozyskany został po długich pertraktacjach przez krakowskie biuro koncertowe E. Bujański na jedyny koncert w Polsce, który to koncert odbędzie się w Krakowie w piątek 28 grudnia. Znakomity śpiewak wykona bogaty program, złożony z aryj [illegible]wych i pieśni. Bilety w cenie od 3—30 zł. są do nabycia od soboty, godzina 9'30 przedpołudniem w kasie Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę i niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem komedję w trzech aktach pod tytułem „Hiszpańska mucha“; — w niedzielę zaś o godzinie 3'30 popołudniu arcywesołą krotochwilę w czterech aktach pod tytułem „Szalony [illegible]“.

SPORT

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ odbędzie się dnia 12 stycznia 1929 r. w lokalu przy ul. Karmelickiej 21 o godzinie 6'30 wieczorem. W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie o godzinie 7 bez względu na ilość członków.

Z Polski

KONFISKATA PISM NIEMIECKICH NA G. ŚLĄSKU. Środowe wydanie niemieckich czasopism „Kattowitzer Ztg.", „Volkswille", „Der Oberschlesische Curriet" i „Oberschlesische Post" zostały przez władze policyjne skonfiskowane za zamieszczenie otwartego listu „Volksbundu" do ministra Zaleskiego, podpisanego przez przewodniczącego „Volksbundu" hr. Henckel von Donnersmarka i kierownika administracji Ulitza.

OBRAZA, A STOPIEŃ POCZYTALNOŚCI. Redaktor „Epoki" p. St. Grostern został skazany przez sąd okręgowy warszawski na grzywny za zniesławienie z prywatnego oskarżenia p. Zygmunta Wilskiego, który podaje się za króla Zygmunta IV.

Sprawa ta została wszczęta z powodu zdania, zamieszczonego w sprawozdaniu sądowem z jednej ze spraw, w których figurował p. Zygmunt Wilski. Brzmiało ono: „prokuratora zostawił go w spokoju jako biednego chorego człowieka".

Skargę apelacyjną w drugiej instancji wnosił imieniem p. Grosterna mec. Leon Okręt, wskazując, iż osoba, podająca się za króla Zygmunta IV żartuje, albo też ma ograniczoną poczytalność.

Obrońca podkreślił, że wyrażenie „biedny chory człowiek" w takim wypadku nie ma żadnych cech zniesławienia, a sąd nie powinien zajmować się regulowaniem spraw wynikłych z takiego określenia.

Sąd po wysłuchaniu stron wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Wobec amnestji kara podlega umorzeniu, ale zasadnicza kwestja będzie prawdopodobnie przedmiotem skargi kasacyjnej.

ARESZTOWANIE MORDERCY W ŁODZI. — W nocy z poniedziałku na wtorek podczas obławy dokonanej przez policję w podejrzanych restauracjach i prywatnych mieszkaniach, w jednem z nich został przyłapany podejrzany osobnik, który na widok policji usiłował wyciągnąć z kieszeni rewolwer. Policja udaremniła jego zamiar i obezwładnionego okuto w kajdany. Z kieszeni aresztowanego wydobyto rewolwer kalibru 6.35 mm., to jest taki, z jakiego został zabity Michał Król. Tajemniczy osobnik, nigdzie nie meldowany, został przewieziony do urzędu śledczego, gdzie go natychmiast poddano badaniom. Podaje on, że nazywa się Stefan Malinowski. Od samego początku wypierał się, jakoby miał coś wspólnego z morderstwem, dokonanem przy ul. Zawadzkiej, jednakże przyparty do muru, zaczął się mieszać w zeznaniach i nie mógł ustalić swego alibi. Policja jest przekonana, że aresztowany jest właściwym mordercą, aczkolwiek nazwisko podane przez niego może być zmyślone dla zmylenia władz śledczych. Konfrontacja ze służącą Kukulską ustali właściwe nazwisko aresztowanego i jego udział w zbrodni.

Z zagranicy

CHOROBA KRÓLA ANGLJI. Środowy biuletyn ranny o stanie zdrowia króla podaje, że chory spał spokojnie prawie całą noc. Objawy poprawy utrzymują się, obawy o ponowną infekcję ogólną organizmu, jakkolwiek jeszcze istnieją, zmniejszają się wyraźnie. W pałacu Buckingham przeważa obecnie nastrój optymistyczny. Biuletyn z godziny 9 wieczorem stwierdza, że król spędził dzień spokojnie. Ogólny stan zdrowia ujawnia w dalszym ciągu powolną poprawę.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Rzeszów, 18 grudnia.

KANDYDAT ADWOKACKI OSKARŻONY O KOMUNIZM

W sądzie okręgowym karnym w Rzeszowie odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Janowi Wciśle (lat 27) bezwyznaniowemu, kandydatowi adwokackiemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Jan Wcisło według aktu oskarżenia w latach 1927-1928 w Strzyżowie i w okolicznych powiatach utrzymywał stosunki z tajnemi organizacjami wywrotowemi na obszarze państwa polskiego, oraz rozpowszechniał pisma drukowane o tendencjach wywrotowych. Między odezwami były z następującemi tytułami: „Do robotników i chłopów całej Polski", wydana w październiku 1927 przez „Komitet Centralny Komunistycznej Partji Polski", dalej ulotki „Wojna przeciw ZSSR — niech żyje wojna przeciw burżuazji". Dalej odezwy do chłopów i robotników itd.

Obwiniony Wcisło zajęty ostatnio w charakterze koncypienta adwokackiego u adw. dra Zabierzowskiego w Strzyżowie, utrzymywał od dłuższego czasu zażyłe stosunki ze znanymi w Rzeszowie zwolennikami komunizmu. Ponieważ w r. 1927 tajne organizacje wywrotowe ujawniły w Rzeszowie szerszą działalność przez rozrzucanie tajnych, antypaństwowych odezw, policja rozpoczęła śledzenie podejrzanych o komunizm osób. Wyniki inwigilacji i rewizja wykazały, że obwiniony Wcisło rozwijał działalność komunistyczną. Okazało się, że na zgromadzenia jeździł (Tarnobrzeg) Wcisło pod przybranem nazwiskiem, a korespondencję dla siebie polecał skierowywać pod adresem różnych znajomych osób. Obw. Wcisło bywał często w Rzeszowie i tu konferował z sympatykami komunizmu. W toku rewizji przeprowadzonej u Wcisły 8 lutego 1928 znaleziono u niego części 2 odbitek odezwy pod nazwą: „Rzeszowski komitet dzielnicowy KPP do braci chłopów i robotników". Pisane były one na maszynie przez kalkę. Znaleziono również u Wcisły notatki wskazujące, że Wcisło pozostawał w kontakcie z jakąś organizacją wywrotową. W czasie drugiej rewizji przeprowadzonej po aresztowaniu Wcisły znaleziono znowu mnóstwo notatek i referatów o treści rewolucyjnej, a w czasie pobytu Wcisły w więzieniu znaleziono w jego czapce kartkę z poszczególnemi wyrazami i cyframi. Zdołano tylko odczytać wyrazy: „Czeszejko 35 Stalowa 2" — dotyczy to posła komunistycznego Sochackiego, zamieszkałego przy ul. Stalowej 2. Adres Sochackiego wypisany szyfrem, wskazuje, że obwiniony utrzymywał stosunki z tajnemi organizacjami wywrotowemi. Na rozprawie w Rzeszowie obw. Wcisło wypierał się winy. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił Wcisłę od winy i kary. Bronił adw. dr. Woźniakowski z Krakowa.

Manifestacyjny strajk pracowników warsztatów kolejowych we Lwowie

Domagają się 13-stej pensji i zrealizowania postulatów ZZK

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Lwów, 19 grudnia.

Ogół kolejarzy, wraz z całą klasą pracującą dotkliwie cierpi z powodu szalejącej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby. Ciężka sytuacja w ostatnim czasie stała się katastrofalną z powodu zimy i wzmagającej się drożyzny w okresie przedświątecznym. — Masy pracowników kolejowych, zniewolone doskrwiewającym niedostatkiem, chwycily się ostatniej deski ratunku i spontanicznie wstrzymały się od pracy, aby tą manifestacją zwrócić uwagę kompetentnym czynnikom, na groźną sytuację, w jakiej się znajdują.

We wtorek rano pracownicy warsztatów I-szej i II-giej klasy, oraz parowozowni, **wstrzymali się od pracy** i na odbytym wiecu uchwalili jednogłośnie **domagać się wypłaty trzynastej pensji**, oraz zrealizowania wszystkich postulatów, jakie swego czasu zarząd ZZK przedłożył władzom centralnym. Po wiecu udała się deputacja strajkujących do prezesa Dyrekcji kolei p. Prachtel-Morawiańskiego i przedłożyła uchwały wiecu. P. prezes oświadczył, że przedłoży te dane ministrowi kolei p. Kühnowi i wezwał do podjęcia pracy.

O godzinie 2 popołudniu odbył się ponowny wiec na którym delegaci zakomunikowali wiadomość, otrzymaną z Warszawy, iż żądanie warsztatowców będą załatwione na posiedzeniu Rady ministrów. Wobec tego zebrani postanowili nie podejmować pracy i odbyć ponowny wiec, na którym otrzymają informacje o decyzji zapadłej w Warszawie. Wstrzymało się od pracy 1.560 pracowników warsztatowych z wyjątkiem uczniów, którzy wykańczali swe roboty.

* * *

DEPUTACJA ZZK U MINISTRA KOMUNIKACJI

Warszawa, 20 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj udała się do p. ministra komunikacji delegacja prezydjum zarządu głównego ZZK w osobach tow. posła Kuryłowicza, wiceprezesów Mastka oraz Maksamina i członka Wydziału wykonawczego, delegata okręgu lwowskiego Talarka. Delegacja przedstawiła p. ministrowi **grozę położenia oraz konieczność przyjścia z natychmiastową doraźną pomocą finansową pracownikom kolejowym jeszcze w okresie przedświątecznym.** — Po scharakteryzowaniu ogólnej sytuacji przez tow. posła Kuryłowicza, tow. wiceprezes Mastek omawiał położenie warsztatowców kolejowych, tow. Talarek mówił w szczególności o stosunkach panujących na terenie lwowskiej dyrekcji, tow. Maksamin poruszył kwestję niekorzystnego stosunku płac kolejowych w porównaniu z płacami pracowników komunikacyjnych, zatrudnionych przez samorządy (np. tramwajarze). Delegacja podkreśliła **że rozgoryczenie pracowników** jest tem więcej spotęgowane, iż zdają oni sobie sprawę, że niektóre jednostki administracji kolejowej są wyróżniane remuneracjami lub specjalnemi dodatkami, jak również, że olbrzymie sumy zaoszczędzone kosztem głodowych płac pracowniczych, wydatkowane zostają na **inwestycję kolejową**. Pracownicy zaś karmieni są ciągle obietnicami.

W odpowiedzi p. minister Kühn oświadczył, że Rada ministrów zbierze się dziś i będzie się zastanawiać nad przedstawioną sprawą. Minister stwierdził, że **uznaje konieczność uregulowania płac w kolejnictwie**, sprawa ta jednak jest uzależniona od uzyskania odpowiedniego pokrycia finansowego. Tem samem p. minister nie dał żadnej wiążącej **obietnicy delegacji**, w każdym razie jednak dzięki zabiegom ZZK i klubu PPS sprawa zasiłku świątecznego dla kolejarzy znajdzie się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady ministrów.

ROZGORYCZENIE WŚRÓD KOLEJARZY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Z całego okręgu napływają do zarządu okręgowego ZZK wiadomości o rozgoryczeniu, jakie panuje wśród pracowników kolejowych, a szczególnie wśród warsztatowców z powodu odrzucenia przez większość sejmową wniosku posła Kuryłowicza o przyjście z doraźną pomocą pracownikom państwowych. Kolejarze nie mogą marzyć wcale o świętach, a nawet głód im tak dalece dokucza, że niejedna rodzina nie ma na chleb na najbliższe dni. Związek wydał dyrektywy, aby w spokoju i powadze oczekiwano wyniku interwencji Centrali i decyzji Rady ministrów. **Sytuacja jest bardzo poważna** i wymaga zastanowienia się miarodajnych czynników nad sposobem przyjścia z pomocą materjalną kolejarzom.

Zarząd okręgowy ZZK w Krakowie.

* * *

W dniu 20 bm. odbyło się w Krakowie burzliwe zebranie kolejarzy, na którem po przemówieniu tow. Batora i Buczka uchwalono wysłać telegram do ministra **o przyjście z natychmiastową pomocą kolejarzom, którzy są gotowi do walki** w razie bagatelizowania ich postulatów.

Inspektoraty pracy w N. Sączu i Drohobyczu

Warszawa, 20 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na skutek interwencyj towarzyszów posłów **Stańczyka** i **A. Ciołkosza**, ministerstwo pracy przyrzekło natychmiast po zorganizowaniu sieci inspekcji pracy na Górnym Śląsku uruchomić urzędy inspekcji pracy **w Nowym Sączu i Drohobyczu.**

Inspektorat pracy w Nowym Sączu obejmie powiaty: **Nowy Sącz, Nowy Targ, Gorlice, Jasło i Krosno.**

Chłopi przeciw bolszewikom

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). „Neus Wiener Abendblatt" donosi z Moskwy, że w związku z bliskiemi wyborami do sowietów nastąpiły we wszystkich powiatach Rosji sowieckiej **poważne starcia** pomiędzy komunistami a ludnością wiejską. W jednej ze wsi w guberni Tula **zamordowano** przewodniczącego komisji wyborczej.

Przegląd gospodarczy

—o—

ULGI CELNE NA JEDWAB

Izba handlowa w Krakowie podaje do wiadomości, że ulgowe stawki celne dla przędzy jedwabiu sztucznego niebarwionego ustanowiono na 1430 zł. (zamiast 4290 zł.) i barwionego na 1820 zł. (zamiast 5460 zł.) za 100 kg., sprowadzanej na potrzeby przemysłu pończoszniczego, będą stosowane nietylko do jedwabiu wyrabianego przez firme J. P. Bemberg w Barmen, lecz również do jedwabiu marki „Unica", wyrabianego przez firmę „Borwisk" w Herzbergu, oraz do jedwabiu miedziano-amonjakalnego wyrabianego przez inne fabryki. Cło ulgowe obowiązuje od 6 grudnia br.

PODWYŻKA TARYF POCZTOWYCH W AUSTRJI

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). Austrjacki zarząd pocztowy ogłasza, że z dniem 1 lutego 1929 nastąpi podwyżka opłat pocztowo-telegraficznych.

Obrady nad budżetem przemysłu i handlu

Sprawa rokowań z Niemcami. — Nasza polityka eksportowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 grudnia.

Na wczorajszem nocnem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej obradującej nad **budżetem ministerstwa przemysłu i handlu**, zabrał głos minister **Kwiatkowski.** Z obszernego przemówienia ministra zasługuje m. in. na uwagę jego oświadczenie **odnośnie do sprawy rokowań o traktat handlowy z Niemcami.**

W sprawie tej minister zaznacza, że Polska jest w tem położeniu, że **na każdej platformie może przyjąć porozumienie.**

— Możemy przyjąć do wiadomości, gdyby to było bezwzględnym postulatem Niemiec, że główne artykuły naszego eksportu, to jest: produkty handlowe żywe, węgiel, mięso, a nawet drzewo tarte, będą podlegały reglamentacji i kontyngentowi, **jednakże wtedy Niemcy muszą zrozumieć, że świadczenia, odnośnie do Polski muszą być zrównoważone w tejsamej płaszczyźnie.** Nie można mówić o małym traktacie kontyngentowym i prowizorycznym dla Polski, a dużym traktacie dla Niemiec. **Stwierdzam z naciskiem, że jesteśmy do kompromisu przygotowani i pragniemy go. Jeżeli mimo naszej woli go nie osiągniemy, to jednak,** jak to wykazały ostatnie lata, będziemy gospodarczo nie tylko żyli, ale i rozwijali się.

DALSZA DYSKUSJA

Dzisiaj, na przedpołudniowem posiedzeniu komisji, zabrał głos tow. poseł **Kaczanowski,** który z naciskiem podkreślił, że t. zw. inicjatywa prywatna nie zrobiła nic, by zapewnić zbyt produkcji wśród naszej ludności. **Płace robotnicze i świadczenia socjalne ze strony przemysłowców są niskie, dyrektorzy natomiast zarabiają więcej niż wynoszą płace wszystkich robotników razem wzięte.** Mowca zapytuje ministra jakiemi sposobami zamierza usunąć tę chorobę naszego przemysłu.

Co do handlu zagranicznego tow. Kaczanowski stwierdza, że w instytucje eksportowym mają głos tylko zainteresowani eksporterzy. Przytaczając szereg przykładów mowca dochodzi do wniosku, **że eksport prowadzony jest poprostu rabunkowo w stosunku do konsumentów.** Kolej dopłaca 22 miljony zł. do walki węgla naszego z węglem angielskim. Przemysłowcy poprostu rabują państwo. Przemysłowcy węglowi znajdują się w wojnie z koleją o cenę węgla. Były takie objawy, że niektóre dyrekcje musiały sięgnąć do rezerw mobilizacyjnych, by zaspokoić potrzeby kolei. Walka ostatecznie się skończyła, ale niewiadomo kto skapitulował — **przypuszczam, że państwo.**

Również na koszt konsumenta krajowego odbywa się wywóz cukru, drzewa i nafty.

W dalszym ciągu tow. Kaczanowski zwraca uwagę na **stosunki pracy panujące w Gdyni,** poczem omawia wywóz cynku, wreszcie w końcu zapytuje **kiedy rząd przedłoży ustawę o kartelach.**

Poseł **Krzyżanowski** (BB) polemizując z ministrem Kwiatkowskim, stwierdza m. in. że w gospodarstwie naszem odbija się ujemnie **napięcie stopy procentowej.**

Poseł **Szydłowski** (Piast) usiłuje wbrew oczywistości dowieść, że „biedny" przemysł nic nie zarabia.

Następnie zabrał ponownie głos minister **Kwiatkowski,** poczem przemawiali posłowie **Roja** (Str. chłopskie) i **Zaleski** (ND), wreszcie zabrał głos tow. poseł **Stańczyk.**

RABUNKOWA GOSPODARKA WĘGLOWA

Tow. **Stańczyk** stwierdza, że **obecna polityka eksportowa w dziedzinie węgla prowadzi do klęski w naszem gospodarstwie.** Polska wywozi prawie jedną trzecią część całej produkcji, gdy taka np. **Anglja** wywozi tylko dwadzieścia kilka procent, zaś **Niemcy** tylko 15—16 procent swej produkcji. W dzikiej walce konkurencyjnej na rynkach zagranicznych musimy przegrać.

Mowca oświadcza dalej, że **organizacje górnicze robią na międzynarodowym terenie wysiłki zmierzające do unormowania przydziału rynków i kontyngentów.** W zakończeniu tow. Stańczyk wbrew nieuzasadnionym twierdzeniom posła Szydłowskiego, operując faktami stwierdził, że **olbrzymie zyski przemysłu są ukrywane w różnych przybudówkach przemysłowych.** Przemysłowcy węglowi, gdy chodzi o podniesienie płac robotniczych zastawiają się tem, że „minister to zły człowiek", bo nie chce podnieść ceny węgla i obniżyć taryf — ba, — nawet grożą zamknięciem kopalń. **Gdy jednak chodzi o ryzyko własnej gospodarki, to tym ryzykiem i stratami chcą się dzielić z państwem!**

Co do przemysłu naftowego, stwierdza tow. Stańczyk, że w przemyśle tym poszczególnym dyrektorom wypłacono **odszkodowania po 200 tysięcy dolarów!** Pomimo to głoszono, że przemysł naftowy „bankrutuje"... To było ładne bankructwo!

W chwili zamknięcia numeru (godzina 8 wieczór) posiedzenie trwa.

O samorząd w Małopolsce

Konferencja referenta ustaw samorządowych posła Putka z ministrem Składkowskim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 grudnia.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu posłowie Putek i Bogusławski (Wyzwoleniec) złożyli projekt ustawy o upoważnieniu prezydenta Rzplitej do zmiany statutów gminnych miast **Krakowa i Lwowa.**

Wedle tego projektu niektóre postanowienia tych statutów dotyczące ordynacji wyborczej do Rad miejskich tych miast, mogłyby być zastąpione przepisami nowemi, wydanemi w drodze rozporządzenia prezydenta Rzplitej. Projekt rozporządzenia opracuje ministerstwo spraw wewnętrznych. **Ordynacja wyborcza oparta ma być o zasadę równego, tajnego, powszechnego, bezpośredniego i proporcjonalnego systemu głosowania.**

W związku z tą sprawą odbyła się dziś konferencja referenta ustaw samorządowych posła **Putka** z ministrem spraw wewnętrznych generałem **Składkowskim.** Poseł Putek przedstawił następującą formę załatwienia tej sprawy w Sejmie. Przedewszystkiem trzeba załatwić trzy najpilniejsze bolączki samorządów.

1) Uchwalić nową ustawę o **Radach powiatowych** wedle projektu zawartego w t. zw. wielkich ustawach samorządowych, z tem, że narazie ustawa ta będzie obowiązywała tylko w **Małopolsce** i tu na jej podstawie przeprowadzone będą wybory do Rad powiatowych.

Następnie po wypróbowaniu ustawa zostanie rozciągnięta na całe państwo.

2) Zmienić ustawę gminną w Kongresówce o tyle, że kompetencje zebrań gminnych przeniesione będą na Rady gminne.

3) **Przyznać prezydentowi Rzplitej prawo zmiany ordynacji wyborczej we Lwowie i w Krakowie, a po dokonaniu tej zmiany przeprowadzić wybory.** Z uwagi, że inne gminy miejskie w Małopolsce, tudzież gminy wiejskie przeważnie przeprowadziły ostatnio wybory, sprawa ordynacji wyborczej do tych gmin traktowanąby była łącznie z t. zw. wielkiemi ustawami samorządowemi.

Minister Składkowski oświadczył, iż zależy mu na szybkiem uporządkowaniu sprawy samorządu w Małopolsce i gotów jest każdą inicjatywę poprzeć. Co do wyżej przedstawionych projektów, to minister widzi pierwiastek ułatwiający ich przeprowadzenie. Rząd po przeprowadzeniu narady międzyministerjalnej zajmie odnośnie do projektów tych stanowisko.

TELEGRAMY

SENAT 12 STYCZNA

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Posiedzenie Senatu wyznaczone pierwotnie na dzień 9 stycznia 1929 roku zostało przez marszałka Senatu przesunięte na dzień *12 stycznia 1929 r.,* a to z tego powodu, że na dzień 9 stycznia przypadają święta Bożego Narodzenia starego stylu.

NIE BĘDZIE ZALICZEK DLA POCZTOWCÓW

Warszawa, 20 grudnia (PAT). W paru dziennikach ukazała się za jedną z agencyj wiadomość, jakoby ministerstwo poczt i telegrafów zgodziło się udzielić prezesom poszczególnych dyrekcyj poczt zezwolenie na wypłacenie pracownikom pocztowym przedświątecznej zaliczki do wysokości 100 złotych, zwrotnych w czterech ratach miesięcznych. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że **wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.**

KOMPROMIS W SPRAWIE OCHRONY LOKATORÓW W AUSTRJI

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). W kwestji mieszkaniowej zawarty został między stronnictwami kompromis w kierunku, że wybranym będzie komitet, który przeprowadzi do końca lutego 1929 rzeczową dyskusję w sprawie reformy ustawy lokatorskiej. O ileby subkomitet w sprawie tej nie mógł dojść do porozumienia, zajmie się nią komisja mieszkaniowa. Socjalni demokraci otrzymali przyrzeczenie, że o ile nie dojdzie do porozumienia, zadecyduje ostatecznie o reformie ustawy lokatorskiej **sama ludność, albo w drodze plebiscytu, albo w drodze nowych wyborów.** Wszystkie dzienniki podkreślają wielkie znaczenie zawartego porozumienia dla złagodzenia walk partyjnych w Austrji.

Powstanie w Afganistanie

Moskwa, 20 grudnia (PAT). Według doniesienia, otrzymanego późną nocą z Taszkientu, tamtejsza radjostacja zdołała po dwudniowej przerwie nawiązać kontakt z rządową radjostacją w Kabulu. Pierwsze niezupełne jeszcze i fragmentaryczne wiadomości wskazują w każdym razie na to, iż pogłoski rozpowszechnione o zajęciu Kabulu przez powstańców nie odpowiadają rzeczywistości.

POSELSTWO ANGIELSKIE ODCIĘTE OD ŚWIATA

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że minister spraw zagranicznych Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że poselstwo angielskie w Kabulu od kilku dni jest **odcięte od Anglji i Indji.** Samolotowi angielskiemu, który przeleciał nad budynkiem poselstwa, udało się zauważyć, że członkowie poselstwa dawali znaki chorągwiami, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. Rząd angielski poczynił przygotowania celem ochrony mienia i życia Anglików w Afganistanie.

MINISTROWIE WZIĘCI DO NIEWOLI

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu. Poselstwo afganistańskie w Londynie podało obecnie oficjalnie do wiadomości, iż znajduje się w stałej komunikacji z Kabulem. „Times" jednakże donosi, że ostatnie wiadomości podane ze strony poselstwa angielskiego w Kabulu datowane są jeszcze ze soboty. Stacja bez drutu w centrum Kabulu była wprawdzie w możności przyjmowania depesz, nie mogła jednakże depesz takich wysyłać. Krążą pogłoski, że afgański minister spraw zagranicznych został **wzięty do niewoli.** Także i minister wojny miał według pogłosek dostać się **w ręce powstańców.**

Uspokojenie w Połudn. Ameryce

Paryż, 20 grudnia (PAT). Briand otrzymał od rządów paragwajskiego i boliwijskiego telegramy, w których zawiadamiają go, że **przyjmują arbitraż z Waszyngtonu** i wyrażają swą wdzięczność za jego interwencję. Briand odpowiedział na te depesze stwierdzeniem **sukcesu interwencji Ligi narodów** i składając życzenie z okazji ostatecznej likwidacji konfliktu. Briand powiadomił telegraficznie pozostałych członków Rady Ligi o zaszłym wypadku, następnie zaś przyjął charge d'affaires poselstwa paragwajskiego w Paryżu oraz ministrów pełnomocnych Chile, Wenezueli, Urugwaju, Peru i Panamy, którzy składali mu podziękowania i wyrazy uznania dla owocnej akcji Rady Ligi.

Genewa, 20 grudnia (PAT). **Wiadomość o przyjęciu** przez Boliwję propozycji pośrednictwa w sporze z Paragwajem przez konferencję panamerykańską potwierdzona została przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu. Wobec tego niema powodu do zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi. Briand wysłał do rządów Boliwji i Paragwaju depesze wyrażające w imieniu Rady zadowolenie, **że konflikt jest na drodze do pokojowego rozwiązania.**

La Paz, 20 grudnia (PAT). Wczoraj późnym wieczorem senat przyjął wniosek wyrażający rządowi wotum zaufania w związku z jego decyzją przyjęcia usług konferencji panamerykańskiej w sprawie zatargu boliwijsko - paragwajskiego. Skoro tylko stało się wiadome, że obie strony zainteresowane w konflikcie godzą się na rozjemstwo, panujące w La Paz naprężenie i podniecenie minęło natychmiast. Jest rzeczą prawdopodobną, że kryzys minie tak szybko, jak wybuchł.

Buenos Aires, 20 grudnia (PAT) Donoszą z Asuncion, że rząd paragwajski nakazał **demobilizację i zaniechanie wszelkich oficjalnych przygotowań do wojny.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Kraków, 21 grudnia.

POD PRZEJEŻDŻAJĄCE AUTO wpadł wczoraj wieczorem na ul. Starowiślnej 6-letni Stanisław Cepuch i doznał złamania lewego podudzia, oraz ogólnych potłuczeń. Nieszczęśliwego chłopczyka lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł na klinikę chirurgiczną.

DR. DANIEL GROSS (Biała)

Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza

II.

Ustawicznie wydziela się z produktów w kraju wytworzonych część do warsztatów jako kapitał, a druga część idzie do konsumcji indywidualnej dla ludzi nie produkujących. Jeżeli corocznie wydzieli się tę samą ilość, to to jest tylko reprodukcja kapitału. Nam rozchodzi się przy **„rozbudowie" o powiększenie i coraz znaczniejsze tego kapitału czyli akumulacje** (popularnie kapitalizację) a ta polega na tem, że rośnie ta część produktów, która przeznaczona jest do warsztatów pracy. **To jest właśnie nasz problem.** Rozchodzi się tedy u nas nie tylko o reprodukcję elementów pracy, **lecz o powiększenie tych elementów** czyli o to, by coraz więcej szło elementów **do warsztatów pracy** a mniej szło dla konsumcji indywidualnej **osób**, nie produkujących. **Na tem polega rozbudowa.** Im więcej się wydziela produktów do warsztatów pracy kosztem konsumcji indywidualnej, **zbytkowej** ludzi, którzy jak dotąd, należą do nie produkujących, tem większy jest kapitał. Wprawdzie mogę zwiększyć kapitał jeżeli zmniejszam konsumcję indywidualną u ludzi produkujących, ale u tych konsumcja indywidualna jest niestety już tak mizerna, że tu **jest granica**, której przekroczyć nie wolno, jeżeli jakość pracy **nie ma ucierpieć**, względnie zdrowie robotników **nie ma zawcześnie zmarnieć**.

Powiększenie istniejącego kapitału **tworzy się tedy przez ograniczenie konsumcji indywidualnej na rzecz konsumcji produktywnej.** Jeżeli jest produktów **bardzo dużo**, to **kapitalizacja** idzie łatwo, bez konieczności uszczuplenia konsumcji indywidualnej nawet zbytkownej. **Inaczej rzecz się ma od chwili ukończenia wojny, gdzie tych produktów jest naogół zamało.** W każdym ustroju gospodarczym, choć w różnej formie wydzielały się z rocznych produktów **i rosły** (kapitalizacja) elementy dla warsztatów pracy. **W ustroju panującym od chwili wybuchu wojny mechanizm kapitalizacji funkcjonował w następujący sposób.**

W pierwszych zaczątkach produkcji kapitalistycznej organizacja techniczna produkcji nie wymagała kosztownych elementów produkcji. Można powiedzieć, że własnemi siłami producent kapitalistyczny prowadził warsztat pracy. **Dopiero w miarę rozwoju produkcji, przy wyższym poziomie** organizacji technicznej, produkcja kapitalistyczna coraz więcej korzystała z **kredytu** umożliwionego przez oszczędności **społeczeństwa. Nietylko sam** właściciel przedsiębiorstwa nie chcąc lub nie mogąc całego zarobku **zjeść oszczędzał** a te oszczędności albo składał w bankach lub użył na rozszerzenie przedsiębiorstwa czyli **kapitalizował** co nazywamy **kapitalizacją** prywatną, **ale nadto oszczędzali inni, którzy nie byli właścicielami warsztatów pracy** albo nie mogli nadwyżek użyć we własnych przedsiębiorstwach. **Ta druga** kapitalizacja jest **kapitalizacją społeczną**, którą kierowały banki. **Dzięki kapitalizacji społecznej** budowało się koleje, domy mieszkalne, gmina, kraj, państwo wykonywały roboty publiczne i powstał wielki przemysł we formie **spółek** akcyjnych. **Na tej kapitalizacji społecznej opierali swoje inwestycje prawie wszyscy producenci**, tak rolni, jak i przemysłowi i to nietylko producenci kapitalistyczni, ale i chłopi i rzemieślnicy. **Oszczędności te rosły.** Wprawdzie co rok wychodziły one z banków podjęte przez producentów jako kredyt, **ale oszczędności te wracały do banków.** To był powrót czyli reprodukcja **oszczędności**. Przyrost zaś oszczędności polegał na procencie od dawnych i na nowych oszczędnościach. Ponieważ oszczędności się wracały od dawnych dłużników tworząc źródło kredytu dla nowych dłużników więc saldo oszczędności było **coraz większe**. Do wybuchu wojny w normalnym ustroju kapitalistycznym warsztaty pracy **otrzymywały tedy** środki produkcji czyli **kapitał** w sposób **dwojaki wzgl. z dwóch źródeł. To odróżnienie podkreślam jako podstawowe założenie.**

Pierwszym źródłem była konsumcja a mianowicie właściciel przedsiębiorstwa otrzymywał kapitał ze sprzedaży wyprodukowanych towarów. Za otrzymane pieniądze kupował przemysłowiec na nowo surowce itd. oraz siłę roboczą, pokrywał koszta własnego utrzymania a nadto odkładał czyli zbierał dalsza nadwyżkę na rozszerzenie warsztatu pracy. To stanowiło t. zw. „rentowność" przedsiębiorstwa.

Drugim źródłem był kredyt powstały z obcych oszczędności, a więc kapitał obcy, który musiał być oprocentowany i zwracany. Do tego kapitału musiał przemysłowiec sięgnąć wtedy, gdy chodziło o inwestycje znaczniejsze, których **nie mógł wydobyć ze sprzedaży** towarów czyli z konsumcji, bo konkurencja nie pozwalała na tak wysoką rentowność. W miarę rozwoju systemu kredytowego specjalne instytucje zajmowały się zbieraniem oszczędności i wypożyczaniem. Składający oszczędności rekrutowali się z całego społeczeństwa, **kapitał przybierał charakter społeczny.** Roboty publiczne, domy mieszkalne, powstające wielkie przedsiębiorstwa akcyjne, inwestycje na wielką skalę sięgały po te bezimienne kapitały społeczne, **które powstały nie przez konsumcję lecz przez wstrzymanie się od konsumcji indywidualnej na to, by mogła róść konsumcja produktywna.** To ograniczenie konsumcji indywidualnej jest źródłem kapitalizacji społecznej **w przeciwstawieniu do kapitalizacji prywatnej, pochodzącej ze sprzedaży** towarów własnego przedsiębiorstwa tzw. wysokiej rentowności a opierającej się na wyższych cenach. Jeżeli bowiem przemysłowiec uzyska wyższe ceny za towary to jest w stanie nie tylko **reprodukować** własny kapitał i zapewnić dobre utrzymanie dla siebie i rodziny, **ale** nadto powiększyć warsztat pracy czyli **kapitalizować.** Ponieważ jednak inwestycje z rozwojem techniki stawały się coraz kosztowniejsze, to przy zwiększającej się konkurencji przemysłowiec coraz wolniej potrafił kapitalizować ze sprzedaży wyprodukowanych towarów. Przemysłowiec był tedy zmuszony sprawić inwestycje drogą kredytu a nadwyżkami rocznemi ze zysku powoli spłacać. **Miarodajną tedy dla utrzymania wysokiej produkcyjności ustroju była kapitalizacja społeczna drogą oszczędności a nie kapitalizacja prywatna drogą wygórowanych cen za towary wyprodukowane we własnym warsztacie.** Te oszczędności rosły, bo nowe przybywały a stare się reprodukowały wraz z procentem. Ludzie, składający nowe oszczędności ograniczali się w konsumcji indywidualnej a tak samo ograniczali się w konsumcji indywidualnej ludzie zwracający dawne oszczędności wraz z procentem, pierwsi czynili to dobrowolnie bez musu, a drudzy czynić to musieli z obowiązku wypełnienia umowy. Ograniczenie konsumcji indywidualnej następowało też przez podatki ale o tem będę mówił później. **Nowe oszczędności oraz procentowanie i zwrot dawnych oszczędności to były potężne źródła kapitalizacji społecznej.** Dla produkcji to był mechanizm, który automatycznie **wysyłał** wielką ilość produktów **do warsztatów pracy** a z tego część znaczną i ważną stanowiły środki utrzymania dla klasy pracującej. **Przez wojnę i dewaluację pieniądza ten mechanizm został zniszczony. Niema oprocentowania i zwrotu dawnych oszczędności przez dłużników i niema nowych oszczędności składanych przez wierzycieli. Znikł dawny kapitał społeczny a nowy z trudnością się tworzy. Warsztaty na ogół pracują kapitałem małym, który reprodukują przez sprzedaż towarów.** Zysk używany jest na konsumcję mniej lub więcej zbytkowną. Powiększyć warsztatów nie mogą, bo niema kapitału społecznego, z którego mogliby czerpać w drodze kredytu fundusze na inwestycje. **Jedynie warsztaty skartelowane mogą przez wygórowane ceny** za towary **z konsumcji** wydobyć reprodukcję kapitału własnego, konsumcję zbytkowną, inwestycję, a nadto mogą — ponieważ z jedzeniem rośnie apetyt, a **te przedsiębiorstwa są przeważnie zagraniczne — niestety odkładać pieniądze, które — to jest największem nieszczęściem** — lokują zagranicą.

Głośniki radjowe w Sejmie

Nowa sala obrad w niedawno wykończonym gmachu Sejmu w Warszawie przy ul. Wiejskiej okazała się podczas pierwszych posiedzeń zbyt mało akustyczna. Narzekali na to nietylko posłowie, lecz i sprawozdawcy dziennikarze, którzy posiadają swą lożę na pierwszem piętrze na galerji, dokąd głos przemawiających na sali dociera bardzo słabo i niewyraźnie. Mimo usiłowań poprawienia akustyki w sali sejmowej przez zawieszenie draperji, nie udało się osiągnąć lepszych warunków akustycznych.

Niedawno, wydział techniczny polskich zakładów Philipsa przeprowadził w sejmie ciekawą instalację głośnikową, a mianowicie zainstalowany został na pulpicie, przed którym wygłaszane są wszelkie przemówienia mikrofon, połączony z urządzeniem wmacniającem i głośnikami, umieszczonemi w loży sprawozdawców parlamentarnych oraz w ich lokalu klubowym. Dzięki tej instalacji cały przebieg obrad sejmowych słyszany jest wyraźnie i dokładnie tak w loży, jak i w klubie, gdzie dziennikarze mogą, siedząc przy biurkach wysłuchiwać przemówień, wygłaszanych na dole w sali sejmowej.

Tego rodzaju instalacje są bardzo popularne zagranicą a w Polsce znalazły one zastosowanie dopiero teraz poraz pierwszy w sejmie.

Ruch kolejarski

BEZCZELNY WYSTĘP „CZWARTOBRYGADOWCA" NA ŁAMACH „KURJERKA"

W związku z obchodem dziesięciolecia państwa polskiego w **Stryju**, jakiś bezczelny pismak w „Ill. Kurjerku Krakowskim" zarzucił członkom Zarządu ZZK w Stryju antypaństwowość. Wobec powyższego stwierdza się, że **cały Zarząd ZZK w Stryju dołożył starań, ażeby obchód dziesięciolecia wypadł jak najlepiej.** Stwierdzam dalej, że na zebraniu komitetu organizacyjnego postawiłem wniosek, aby **w czasie uroczystości kolejarze nie byli podzieleni na różne Związki, ale występowali jako ogół pracowników kolejowych.** To stanowisko moje **komitet zaaprobował.**

ZZK wydał ulotki i afisze na 9 i 11 listopada i oddał bezinteresownie komitetowi pięknie udekorowaną salę Związku na zabawę.

Bezczelny pismak kurjerkowy, znany dobrze na terenie Stryja, łamał nam strajk podczas przewrotu majowego. Pan ten siedział cicho, gdy kolejarze bronili miasta przed bolszewikami. Dzisiaj należy do „czwartej brygady", chociaż niedawno jeszcze występował przeciwko Piłsudskiemu.

Sucharski, Aleksander, prezez ZZK w Stryju.

Z ruchu socjalistycznego

RUCH ORGANIZACYJNY W OKRĘGU TARNOWSKIM

W sobotę 8 bm. odbyła się w **Gliniku Marjampolskim** konferencja PPS powiatu gorlickiego. Przewodniczył tow. Gajewski. Sprawy Kasy chorych zreferował tow. Szkurat, sprawy zawodowe tow. Gajewski, sytuację polityczną tow. poseł **Ciołkosz**. Po dyskusji powzięto uchwały w sprawach organizacyjnych. Uchwalono domagać się ustanowienia urzędu inspekcji pracy w Jaśle. **Tow. posłowi Markowi uchwalono przesłać wyrazy czci i życzenia powrotu do zdrowia.**

Tegoż dnia odbyło się zgromadzenie publiczne **w Wójtowej** (powiat Gorlice). Okazały się skutki znanego okólnika ministra Składkowskiego o wiecach poselskich, gdyż starosta, powiadomiony o wiecu, wywarł nacisk na wójta, by cofnął udzielone zezwolenie na odbycie wiecu w sali gminnej. Musiano więc obradować w prywatnym domu. — Na wiec, prócz ludności miejscowej, przybyli liczne górnicy z Harklowej. Zagaił tow. Stanisław Musiał, przewodniczącym wybrano tow. Wojciecha Kosibę. Po referacie tow. posła Ciołkosza wywiązała się obszerna dyskusja, w której poruszano sprawę podatków na małorolnych, ustaw samorządowych, odszkodowań wojennych, oraz mostu na rzeczce, którego brak jest prawdziwem utrapieniem okolicznych gmin. Po wyjaśnieniach tow. posła jednomyślnie uchwalono wyrazić pełne zaufanie posłom PPS.

Dnia 13 bm. odbyło się zgromadzenie w **Joninach** (powiat Tarnów), na którem referował tow. Władysław Lorenc. Zebrani wyrażali swą wdzięczność dla PPS za obronienie małorolnych przed niesprawiedliwemi podatkami. Wkońcu wybrano komitet wiejski PPS.

Walka o gminę w Czechowicach

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Czechowice, 19 grudnia.

W niedzielę 16 bm. został zwołany wielki wiec ludowy do sali Domu Robotniczego w **Czechowicach**, na który przybyło z górą tysiąc osób. Licznie przybyli włościanie ze wsi: **Zabrzega, Mazańcowic, Bestwiny, Ligoty i Kaniowa.** Gminą czechowicką rządzili do niedawna nasi towarzysze, z tow. **Zieleźnikiem** na czele, ostatnio województwo śląskie, nie mogąc przeboleć sromotnej klęski, poniesionej w czasie ostatnich wyborów do Sejmu, rozwiązało Radę gminną, mianując sanacyjnym zwyczajem komisarza rządowego, niejakiego p. Ślusarczyka.

Dla pozorów, musiano wszakże wyszukać powód rozwiązania, uczepiono się tedy starych grzechów, popełnionych jeszcze za czasów byłego wójta p. Moli, zacietrzewionego chadeka, który przy akompanjamencie ks. Barabasza i pp. Midowicza, Heroka i innych, doprowadził gminę do ruiny.

Robotnicy przekonawszy się, jak strasznie ich oszukano, stanowczo przeciwko tej zgubnej gospodarce zaprotestowali, a rozpisane przed dwoma laty wybory, **przyniosły zdecydowane zwycięstwo klasie robotniczej**, która też ster gminy w swoje przejęła ręce.

Wyniki nie kazały długo na siebie czekać. — W krótkim czasie gminę tę uzdrowiono. **Zaczęto od budowy dróg. Wybudowano piekarnię parową, schronisko dla starców, w szkołach zaprowadzono elektrykę, ustawiając piece kaflowe, których dotąd nie było zupełnie, dalej urządzono trzy ogródki, po tysiąc drzewek owocowych w każdem** — słowem, ta doniedawna zbankrutowana gmina przybrała szatę pełną życia i służyła jako wzór innym gminom, gdzie wpływy nasze z miesiąca na miesiąc wzrastały. **Nie dziw więc, że pomajowym sanatorom solą była w oczach.** Niezachwiane stanowisko klasy robotniczej, jej gotowość walki w obronie praw i wolności zwyciężyło. Interwencje posłów naszych tow. **Regera** i **Macheja** odniosły skutek, bo oto **zostały na dzień 15 lutego 1929 r. rozpisane nowe wybory do Rady gminnej w Czechowicach.** — Entuzjazm, z jakim wiadomość tę przyjęła klasa robotnicza, niema granic. Zwołany przez nas na niedzielę wielki wiec ludowy, na którym referował tow. poseł **Reger**, był tego najlepszym dowodem. Wielka sala Domu Robotniczego zapełniła się po brzegi. Dwugodzinny referat przyjęto burzą oklasków. Przewodniczył tow. **Jarek**, sekretarzował tow. **Rusinek**. Rezolucje przyjęto bezwzględną większością głosów, poza kilkoma głosami **sanatorów i Czumowców**, którzy na tem zgromadzeniu, jak zawsze dotąd jeden tworzyli „blok". Gratulujemy!

W rezolucji, którą dla braku miejsca podajemy w streszczeniu, zebraniu wyrażają pełne zaufanie posłom PPS i kierownictwu Partji za dotychczasową politykę, z którą zgromadzeni **solidaryzują się całkowicie;** tow. posłowi drowi **Markowi** wyrażają hołd za jego niestrudzoną i niezmordowaną pracę dla dobra klasy robotniczej i potępiają szkalujących jego imię; **potępiają próbę rozbicia ruchu robotniczego przez pseudo-rewolucjonistów z pod znaku kliki warszawskiej, na czele której stanął Jaworowski i apelują do szczerze walczących o jutro nasze — o Socjalizm, ażeby odstąpili od grupy rozbijackiej, która za kapitalistyczno-faszystowskie pieniądze ma na celu osłabienie wzrastających wpływów PPS;** wreszcie domagają się **wprowadzenia ubezpieczenia na starość,** oraz wzywają klasę robotniczą do wytężenia wszystkich sił, aby zapewnić przy wyborach do Rady gminnej Czechowic zwycięstwo liście Okręgowej Rady Robotniczej klasowych Związków zawodowych i P. P. S.

R. K.

ROZMAITOŚCI

UCIECZKA CZŁONKÓW RADY NADZORCZEJ BANKU. Przed kilku dniami donieśliśmy o nadużyciach w banku kupieckim w Kaliszu, gdzie głównym defraudantem był dyrektor Meyzner. Uciekł on do Gdańska, ale został tam aresztowany i odstawiony do Polski. Na żądanie wierzycieli sąd ogłosił upadłość banku i nakazał aresztować członków zarządu. Okazało się, że członkowie Wieruszewski, Natan Beatus, Sz. Skowron i Salomonowicz wyjechali z Kalisza, natomiast piąty członek zarządu Wagsztok jest chory i podlega areszttowi domowemu.

KATASTROFA KOLEJOWA W KOBRYNIU. W nocy z poniedziałku na wtorek na stacji Kobryń skutkiem złego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy wjechał na tor, zajęty przez inny pociąg towarowy. Nastąpiło zderzenie, sześć wagonów zdruzgotanych, parowozy uszkodzone, maszyniści są ciężko ranni.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w sobotę 22 grudnia o godzinie 7 wieczór. Prezydjum prosi członków wydziału o bezwarunkowe i punktualne przybycie z powodu ważnych spraw.

POSIEDZENIE METALOWCÓW I-SZEJ I II-GIEJ GRUPY odbędzie się w piątek 21 bm. o godzinie 7 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA TUR (przy ulicy Dunajewskiego 5, parter) **będą z powodu świąt zamknięte: w poniedziałek 24, we wtorek 25 i we środę 26 grudnia.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Krakowiacy i górale" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Ładna historja".
Niedziela popołudniu: „Moralność pani Dulskiej"; wieczorem za „Ładna historja".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie rewja: „Gistedt w Krakowie".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy
Sobota: Tow. Korolewicz: „Zwyczaje wigilijne w Polsce".
We czwartek 27 bm. nie będzie odczytu.
W niedzielę 30 bm. poraz trzeci „Pani Dulska" G. Zapolskiej.

KINOTEATRY

Corso: „Demon kopalni złota".
Nowości: „Wróbelki".
Promień: „Żona zpoza drutu kolczastego".
Sztuka: „Tajemnica hotelu Boulevard" i „Raj na ziemi".
Uciecha: „Łatwa zdobycz".
Warszawa: „My Amerykanie".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 21 grudnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.50: Komunikat narciarski. 17.05: Odczyt: „Najnowsze wydawnictwa" — wygłosi dr. Adam Bar. 17.35: Odczyt z Wilna. 18.00: Koncert z Warszawy. — 19.00: Rozmaitości. 19.20: Komunikat sportowy i inne. 19.30: Odczyt: „Ze wspomnień legjonisty" — wygłosi p. M. Kruk. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 20.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 22.00—22.30: PAT i komunikaty z Warszawy.

L: 1864/28.

POWIATOWA KASA CHORYCH W WIELICZCE

ogłasza niniejszem

KONKURS

na posady

a) **księgowego pomocniczego;**
b) **likwidatora.**

Kandydaci winni wykazać się znajomością księgowości.

Do podań należy dołączyć: Metrykę urodzenia, curiculum vitae, świadectwo moralności.

Pierwszeństwo mają absolwenci Kursu dla pracowników Kas Chorych.

Termin wnoszenia podań do dnia 1 stycznia 1929 roku.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Zarząd.

W Wieliczce, dnia 17 grudnia 1928 r.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Badacz, wydaną przez PKU Kraków.

STERMACH MICHAŁ zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane w Myślenicach, które unieważnia.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Kraków, na nazwisko Socha Tadeusz, unieważniam.

Ceny ogłoszeń

Jednorazowo za 1 wiersz milimetrowy	groszy
Zwykłe	20
W tekście	50
Kronika	60
I strona	80

Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej
Ogłoszenia przyjmuje: Administracja Naprzodu i wszystkie miejscowe i zamiejscowe Biura ogłoszeń.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.